

# Paluch, Po właściwej stronie

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic  
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć  
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl  
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść  
Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic  
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć  
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl  
Zawsze po właściwej stronie, zawsze po właściwej stronie

Jeszcze pamiętam tego typu, choć za szybko lecą lata  
Miałem z nim dobry kontakt, też miał starszego brata  
Od małego lata za piłką latał - mocna zajawka  
Nie alko i trawka, szkoła, treningi i chata  
Nie gnił na kłatkach, w kłapkach i z browarem  
Jego rodzice – standard, mieli rozwodową sprawę  
To nie podwórkowa banda była całym jego światem  
A każda bramka przybliżała go do marzeń  
Pamiętam jak na przerwie bronił jednego gościa  
Szkolne popychadło, z trzeciego piętra sąsiad  
Szybka reakcja, choć sam mógł kopy dostać  
Stanął po właściwej stronie, przeciw tym, co sieją postrach  
Nie napinka w postach, to działa się naprawdę  
Za tamtą akcją, później sam miał krzywą jazdę  
Wiem, że zerwał ze sportem, marzenia legły w gruzach  
Zniknęły wszystkie znaki z drogi do lepszego jutra

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic  
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć  
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl  
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść

Z nadmiaru czasu chore, myśli przejęły kontrole  
Dzieciak w potrzasku, miasto było jego pierwszym domem  
Grube przygody z alkoholem i kibel w szkole  
Rzyganie w dzień na przystankach, już prawie poległ  
Wciąż jedną nogą był po właściwej stronie  
Druga tonęła w bagnie i kazała kopać w mordę  
W psychice kolce, życie robiło w bani sorbet  
Ciągła walka dzieciaka, której wrogiem był rozsądek  
Skumał, gdzie jest problem, za dużo żalu i gniewu  
Czyste zło było dobrem, już dłużej żyć tak nie mógł  
Wtedy zaświeciło słońce, najarany uśmiech losu  
Poznał kobietę i dał uczuciom dojść do głosu  
A głos przyjął miłość i tworzy gadkę bez strachu  
Niesiony muzyką, dla wielu wiatrem w żaglu  
Do dziś po właściwej stronie, dawno zapomniał o żalu  
Taki jak Ty chłopak z bloków, zawsze znany jako Paluch

Siemanko, witam was serdecznie. Z tej strony Paluch. 10/29: 10 album, 29 lat, blok numer 10, mies.  
Syntetyczna Mafia - one way, one love, one crew!

BOR  
Pozdro!

Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic  
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć  
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl  
Zawsze po właściwej stronie, tam, gdzie niesie mnie światło pewnie iść  
Milion razy powtórzone kłamstwo stanie się prawdą - nie wiemy nic  
Chce żyć tak, by bez obaw przed lustrem stanąć... i lepiej żyć  
Nie chcę władzy nad światem, wystarczy, że ogarnę ciało i każdą myśl  
Zawsze po właściwej stronie, zawsze po właściwej stronie